

Sygn. akt II Ca 28/15

POSTANOWIENIE

Dnia 8 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Elżbieta Żak

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Podolska-Kojtych

Protokolant Sekretarz sądowy Emilia Trąbka

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2015 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z wniosku Ł. B.

z udziałem S. B., R. G. (1), U. B., M. W. (1),

R. G. (2), L. B., M. B.

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestniczki U. B. od postanowienia Sądu

Rejonowego w Kraśniku z dnia 15 września 2014 roku, sygn. akt I Ns 47/14

postanawia

oddalić apelację.

II Ca 28/15

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 15 września 2011 roku Sąd Rejonowy w Kraśniku:

1. stwierdził, że spadek po T. B. (1), zmarłym dnia 11 lipca 2011 roku w L., ostatnio na stałe zamieszkałym w K. Gmina D., na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 11 maja 2004 roku otwartego i ogłoszonego w dniu 21 września 2011 roku w sprawie niniejszej nabył wnuk Ł. B. syn S. i T. w całości;
2. nakazał ściągnąć od wnioskodawcy Ł. B. na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Kraśniku) kwotę 1387,84 złotych tytułem zwrotu kosztów Sądowych;
3. stwierdził, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Rejonowego: T. B. (1) zmarł 11 lipca 2011 roku w L.. Na stałe przed śmiercią mieszkał w K. gmina D.. W chwili śmierci był żonaty z M. B.. Z małżeństwa tego nie miał dzieci. Z pierwszego małżeństwa z T. B. (2) miał czworo dzieci S. B., E. G., M. W. (1) oraz U. B..

T. B. (1) do swoich dzieci wielokrotnie wspominał, że chce sporządzić testament. Jego dzieci były skonfliktowane. W 2004 roku T. B. (1) zaprzagnął sporządzić testament. Poprosił swoją synową T. B. (2) o wzór testamentu. Wzór

testamentu T. B. (2) przekazała teściowi. Następnie przedyktował swoją wolę matce Ł. B. – T. B.. Ona ją spisała i zostawiła teściowi. Następnie T. B. (1) przepisał treść, którą podyktował córce. Przekazał go wnukowi Ł. B. z prośbą o przekazane przez niego matce. Chorował już wówczas, był przed zabiegiem operacyjnym.

W testamencie z 11 maja 2004 roku T. B. (1) na wypadek swojej śmierci powołał do spadku wnuka Ł. B. i wskazał, że po jego śmierci ma on dziedziczyć cały jego majątek w postaci mieszkania, budynków gospodarczych i maszyn rolniczych. Jednocześnie spadkodawca zobowiązał powołanego spadkobiercę do spłaty w częściach równych po 10 000 złotych na rzecz wszystkich swoich dzieci – S., E., M. i U.. Wnukowi T. B. (1) darował również obligacje. Wolą jego było jednocześnie pozostawienie możliwości dożywotniego zamieszkiwania w nieruchomości przez żonę M. G. (1).

Już w 2005 roku T. B. (1) był hospitalizowany z powodu usunięcia pęcherza moczowego. T. B. (1) był dwukrotnie operowany. Chorował na raka. Przyjmował przez wiele lat leki. Do końca życia był sprawny fizycznie i umysłowo.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie wskazanych w uzasadnieniu dokumentów, zeznań świadka T. B. (2) oraz zapewnienia i zeznań wnioskodawcy i uczestników.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 926. § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu, a do akt sprawy został dołączony testament spadkodawcy opatrzony poprawianą datą 11 maja 2004 roku.

Sąd przytoczył treść art. 949 k.c., zgodnie z którym: § 1 spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą; § 2 jednakże brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu własnoręcznego, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie zostały zakwestionowane skutecznie w żaden sposób okoliczności powstania testamentu.

Uczestniczki wskazywały, że T. B. (2) dokonała ingerencji w treść testamentu. W żaden sposób okoliczności te nie zostały wykazane przed Sądem. Rola świadka T. B. (2) w sporządzaniu testamentu ograniczyła się do dostarczenia wzorów z Internetu, o które teść prosił i spisania projektu testamentu, który spadkodawca dyktował.

Nie budził zastrzeżeń Sądu fakt, że testament zawiera w swojej treści omyłkę co do imienia jednej z córek i oznacza ją jako M. W. (2), a nie M. W. (1), skoro sama uczestniczka kilkakrotnie wskazywała, że członkowie rodziny posługiwali się wobec niej tym właśnie imieniem. Podobnie nie budził wątpliwości fakt podpisania testamentu przez testatora dwoma imionami. Spadkodawca T. B. (1) miał dwa imiona. Miał tego świadomość, chociaż posługiwał się na co dzień jednym, pierwszym imieniem jest to w polskiej kulturze fakt zwyczajowo powszechnie przyjęty. Według Sądu Rejonowego waga spisywanego dokumentu nakazywała spadkodawcy zachowanie wymaganej formy i treści. Stąd prośba o wzór od synowej, stąd w ocenie Sądu staranność w dokładnym spisaniu danych.

Odnosząc się do daty sporządzenia testamentu przez spadkodawcę Sąd Rejonowy wskazał, że testament sporządzony przez T. B. (1) został opatrzony datą. Data ta była poprawiana, przerabiana, ale figuruje na testamencie. Jak wskazał w swojej opinii biegły A. Ł. poprawki czy przekreślenia figurujące w testamencie mają naturalny charakter i mają prawo wstępować w spontanicznie pisanym tekście. Ich charakter, rodzaj w sposób jednoznaczny na to właśnie wskazuje. Umieszczenie w czasie sporządzania testamentu ułatwiają zeznania świadka T. B. (2), która skojarzyła testament z ówczesnym wiekiem syna oraz nadchodzącą operacją spadkodawcy. Sporządzenie testamentu w okolicznościach obawy przed nadchodzącym zabiegiem operacyjnym jest nie tyle naturalne, co uzasadnione obawą o własne życie. Tym samym przekreślenie, poprawienie w świetle takich okoliczności, w braku innych testamentów nie budziło wątpliwości Sądu.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że uczestniczki E. G., U. B., M. W. (1) kwestionowały w ogóle fakt sporządzenia testamentu przez T. B. (1), ale z ekspertyzy biegłego z zakresu badania pisma ręcznego biegłego A. Ł. wynika, że cały testament został sporządzony w rezultacie jednego, spontanicznego aktu pisarskiego, adekwatnego do kondycji

psychomotorycznej testatora. Zakres stwierdzonych przez biegłego zgodności daje podstawę do jednoznacznej kontestacji o nakreśleniu całości dokumentu przez jedną osobę. Na podstawie analiz dokumentu badanego i materiału porównawczego biegły stwierdził, że testament z dnia 11 maja 2004 roku został sporządzony przez jedną osobę, która prawdopodobnie jest T. B. (1).

W ocenie Sądu Rejonowego w toku postępowania nie została podważona również ważność testamentu T. B. (1).

Jak stanowi przepis art. 945. § 1.kc testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony: 1) w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli; 2) pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści; 3) pod wpływem groźby.

§ 2. Na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.

Według Sądu Rejonowego okoliczności sporządzenia testamentu, o których zeznawali T. B. (2), S. B. i Ł. B., wskazują na determinację samego T. B. (1) w chęci sporządzenia testamentu. Wola i inicjatywa w sporządzeniu testamentu była włącznie po stronie spadkodawcy T. B. (1). Fakt, że spadkodawca chorował, leczyl się przez wiele lat urologicznie nie powodował obniżenia sprawności umysłowej spadkodawcy. Spadkodawca nigdy nie leczyl się psychiatrycznie, neurologicznie, nie przyjmował leków antydepresyjnych czy psychotropowych. Działanie T. B. (2) w świetle złożonej relacji w żaden sposób też nie stanowią o próbie jakiegokolwiek wpływania przez świadka na spadkodawcę. W toku postępowania z resztą same uczestniczki U. B. i M. W. (1) wskazywały, że spadkodawca T. B. (1) nie znosił sprzeciwu. Był osobą, która nikogo nie słuchała, wręcz potrafił działać wbrew wskazówkom i prośbom swoich dzieci. Nie słuchał rad, nie znosił sprzeciwu i nie pozwalał narzucić sobie czyjejś opinii i zdania. W świetle takiego opisu charakteru spadkodawcy wysoce prawdopodobnym i wiarygodnym jest opis powstawania testamentu podawany przez świadka T. B. (2) pomimo bezpośredniego jej zainteresowania treścią rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji treść testamentu nie wskazuje na działanie spadkodawcy pod wpływem błędu. Spadkodawca dokonał rozporządzenia majątkiem, który zgodnie z twierdzeniami uczestniczek stanowił majątek wspólny jego oraz jego pierwszej żony T. B. (2). Dowodu tych okoliczności uczestniczki nie wskazały w toku postępowania. Testament był sporządzany przez niego przed rozstrzygnięciem w zakresie stwierdzenia nabycia spadku po T. B. (2) które zapadło dopiero w 2009 roku. Rozporządzenie zawarte w testamencie jest skuteczne w takim zakresie, w jakim spadkodawca de facto właścicielem wymienionych w testamencie nieruchomości był. Ponadto testament zawiera jednoznaczne sformułowanie że spadkobierca Ł. B. po śmierci T. B. (1) ma odziedziczyć „cały jego majątek”, co w sposób jednoznaczny wskazuje na wolę przekazania na rzecz jednego spadkobiercy całego posiadanego majątku.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd oparł na treści art. 520 § 1 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z 28 lipca 2005 roku.

Apelację od tego postanowienia wniosła uczestniczka U. B., która zarzuciła:

- niewłaściwe zastosowanie przepisów do stanu faktycznego,
- niezgodności ustaleń faktycznych sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie,
- niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

Skarżąca wniosła o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Uczestnicy M. W. (1) i R. G. (1) przyłączyli się do apelacji.

Pełnomocnik wnioskodawcy Ł. B. wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie jest uzasadniony wniosek apelacji uczestniczki uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Z przepisów art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. (mających zastosowanie poprzez art. 13 § 2 k.p.c. także w postępowaniu nieprocesowym) wynika, że uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez ten sąd istoty sprawy albo gdy wydanie postanowienia wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z wymienionych podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością, wydanie postanowienia przez Sąd Okręgowy nie wymagało przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, ani też nawet uzupełniania czy powtarzania postępowania dowodowego. Ponadto Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy stwierdzając kto jest spadkobiercą T. B. (1) i podając podstawy swoich wniosków w tym zakresie.

Jak wynika z art. 670 k.p.c. i 677 § 1 k.p.c. k.p.c. w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku Sąd bada kto jest spadkobiercą, w szczególności czy spadkodawca pozostawił testament, a w postanowieniu sąd wymienia spadkodawcę oraz wszystkich spadkobierców, którym spadek przypadł, jak również wysokość ich udziałów.

Wbrew zarzutowi apelacji ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są prawidłowe. W szczególności trafnie ustalił Sąd Rejonowy, że T. B. (1) sporządził własnoręczny testament, w którym do całego spadku po sobie powołał wnuka Ł. B.. Wywody apelacji nie podważają tych ustaleń.

W tym względzie Sąd Rejonowy słusznie oparł się przede wszystkim (obok treści samego dokumentu testamentu) na opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pisma A. Ł., z której wynika, że testament został w całości sporządzony przez T. B. (1) (k.182).

Wprawdzie biegły użył określenia „prawdopodobnie”, ale wyjaśnił, że tak określił stopień kategoryczności podejmowanej opinii ze względów formalnych, z uwagi na ostrożność badawczą wobec braku w materiale badawczym zapisów z lat bezpośrednio poprzedzających powstanie testamentu (k.284-285). Jednakże biegły zaznaczył, że: „Zawarte w piśmie testamentu cechy graficzne wykazały daleko idące zgodności z cechami charakteryzującymi zgromadzony materiał porównawczy. Jest wysoce prawdopodobne, co wynika z literatury przedmiotu, że podobieństwo cech graficznych testamentu do cech charakteryzujących pismo T. B. (1) nakerśnione w latach 200-2005 byłoby równie bardzo wysokie” (k.285).

Z kolei jeśli chodzi o niestawiennictwo biegłego na rozprawie, to rzeczywiście Sąd, pomimo wezwania biegłego, nie odnotował jego nieobecności w protokole, ale nie wpływa to na treść rozstrzygnięcia, jak też na uprawnienia uczestników do wyjaśnienia opinii, gdyż uczestniczka U. B. sformułowała swoje wątpliwości co do opinii biegłego na piśmie (k.266) i biegły A. Ł. odniósł się do nich pisemnie (k.284-285). Te wyjaśnienia biegłego były wystarczające i zrozumiałe, żaden z uczestników nie zgłosił zastrzeżeń co do nich, sama uczestniczka U. B. wskazała, że nie wnosi już o przesłuchanie biegłego (k.296v).

Wbrew zarzutowi apelacji biegły A. Ł. odniósł się do kwestii daty testamentu, jak też podpisu (...). W pisemnych wyjaśnieniach wskazał, że występujący w opinii na stronie 1 zapis daty „11 05 2007” (powtórzony w konkluzji na stronie 24) jest oczywistym błędem pisarskim (k.284), a z treści opinii wynika, że w widniejącej na testamencie dacie 11 05 200(0/4) w obrębie daty „2000” na ostatniej cyfrze „0” nadpisana została cyfra „4” (k.164). Jak wskazał Sąd Rejonowy, odwołując się ponadto do art. 949 § 2 k.c., przedmiotowa poprawka daty ma charakter naturalny, nie zmienia faktu, że testament został opatrzony datą i nie ma znaczenia dla ważności testamentu.

Jeśli chodzi o zamieszczenie przez spadkodawcę pod tekstem testamentu podpisu, to biegły wyjaśnił, że u spadkodawcy występowała zgodna charakteryzująca czytelne podpisy tendencja do pisania imienia (...) właśnie w formie (...) (k.172), co znajduje potwierdzenie w dokumentach zebranych do porównania (np. k.109, 119, 122, 127).

Biegły wprawdzie nie analizował odrębnie zapisu w podpisie drugiego imienia (...), ale wskazał, że testament od słów D. K. do B. T. J. został w całości sporządzony przez jedną osobę (k.182) i brak jest podstaw do podważenia tego stwierdzenia. Natomiast wytłumaczenie użycia przez spadkodawcę dwóch imion przedstawił w sposób logiczny Sąd Rejonowy.

Biorąc pod uwagę powyższe należy stwierdzić, że T. B. (1) sporządził własnoręczny, ważny w świetle art. 949 k.c., testament, który stanowił podstawę do stwierdzenia nabycia spadku po nim przez wnuka Ł. B..

Należy zwrócić uwagę, że testament dla swej ważności nie musi zawierać sformułowań ściśle kodeksowych, istotnym jest, żeby z jego treści i okoliczności wynikało, że jest to rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci. Ponadto zgodnie z art. 948 § 1 k.c. testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy.

W niniejszym przypadku już z treści testamentu wynika, że wolą spadkodawcy było, żeby po jego śmierci spadkobiercy Ł. B. przypadła całość jego majątku, co wskazał wprost w testamencie wyliczając ponadto, że chodzi o mieszkanie, budynki, ciągnik, urządzenia i maszyny, grunt i obligacje.

Nie podważa tego to, że wskazał on grunt o powierzchni 4, 42 ha pomimo, że zdaniem uczestników, rodzice łącznie mieli inną powierzchnię gospodarstwa - 6,06 ha. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że niezależnie od danych w formalnych w tytułach własności, w szczególności w przypadku Aktów własności ziemi, każdy z małżonków traktował jako swoje grunty, które np. pochodziły od jego rodziny, czy które nabywał osobiście, itp. Stąd zapis w testamencie o gruntach o powierzchni 4, 42 ha oznacza jedynie, że spadkodawca uważał, że do niego należy taka powierzchnia gruntów. Przykładowo w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku I Ns 52/09 Sądu Rejonowego w Kraśniku podawał, że żona miała gospodarstwo tylko o pow. 1,02 ha (k. 19v), choć bezspornym jest, że była współwłaścicielką gospodarstwa o większej powierzchni. Podobnie spadkodawca wskazał, że jego majątek (który ma odziedziczyć wnuk), to m.in. mieszkanie, a według uczestniczki U. B. mieszkanie nie było jego własnością (k.54).

Jednakże niezależnie od tego z treści testamentu wynika, że wolą spadkodawcy było, żeby Ł. B. nabył cały spadek po nim, i jednocześnie nie zmienia to faktu, że Ł. B. odziedziczył to co rzeczywiście pozostało w spadku po T. B. (1) (art. 922 § 1 k.c.).

Nie zostały w toku postępowania przytoczone, ani wykazane żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o ewentualnych wadach oświadczenia woli T. B. (1) i tym samym skutkować nieważnością testamentu w świetle art. 945 k.c.

Wprawdzie w apelacji uczestniczka wskazuje, że spadkodawca napisał testament pod presją „stojących” nad nim synowej T. B. (2) i żony M. G. (2), czy żeby zapewnić sobie opiekę przed czekającym go zabiegiem chirurgicznym, ale brak jest podstaw, żeby zakwalifikować występującą w niniejszym przypadku sytuację jako stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, czy działanie pod wpływem np. groźby. Jeśli T. B. (1) sporządzając testament działałby, jak sugeruje skarżąca, nie z własnej woli, to niewątpliwie miałby dość czasu (ponad 7 lat), żeby wycofać się z takiego oświadczenia i sporządzić kolejny testament, tym bardziej, że konsultował się z prawnikami w kwestii testamentu (zeznania L. G. k. 297).

Nie ma także żadnych podstaw do przyjęcia, żeby spadkodawca sporządził inne testamenty. Uczestnicy podawali, że spadkodawca obiecywał spadek różnym osobom i że chodził do notariusza dowiadywać się jak ma wyglądać testament (k.54, 297) ale nikt nie wskazał, żeby T. B. (1) ostatecznie sporządził inny testament. Zawarte w apelacji domniemania

skarżące co do powstania innych testamentów są jedynie całkowicie dowolnymi jej domysłami („A może było tak, że...”), które nie mają żadnego oparcia w konkretach, a tym bardziej w zebranych dowodach.

Podobnie wywody skarżące co do niegodności dziedziczenia w przypadku ukrycia, zniszczenia czy podrobienia testamentu mają charakter jedynie teoretyczny, tym bardziej, że do uwzględnienia w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku niegodności dziedziczenia niezbędne jest uprzednie konstytutywne rozstrzygnięcie sądu uznające za niegodnego dziedziczenia (art. 928 k.c.).

Jak już wyżej zaznaczono w niniejszym postępowaniu decydującym dla rozstrzygnięcia było to, że spadkodawca T. B. (1) pozostawił ważny testament i powołał w nim do całości spadku wnuka Ł. B.. Jednocześnie brak jest danych, żeby odwołał testament z maja 2004 roku, czy żeby sporządził inne testamety. Stąd ten testament stanowił podstawę dziedziczenia po T. B. (1) i podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego.

Natomiast wszystkie inne kwestie podnoszone w apelacji mają charakter uboczny, albo wręcz pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Dotyczy to wywodów apelacji co do tego, że uczestnicy nic nie wiedzieli o testamencie, tego czy dzieci spadkodawcy były skonfliktowane, tego, że żona spadkodawcy odeszła od niego, że T. B. (1) odwołał pełnomocnictwo w (...) i zlikwidował obligacje, czy, że to inne dzieci opiekowały się spadkodawcą itp.

Dlatego też rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe, zaś apelacja uczestniczki U. B. jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.